Państwo bez zaufania?

Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 03, czerwiec 2019 03:56
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1820

„Harmonijne społeczeństwo zrodzić się może jedynie z ludzkiego zaufania, wolności od strachu, wolności wyrazu, rządów prawa, sprawiedliwości i równości.” – te słowa Czternastego Dalajlamy bardzo dobrze podkreślają czynniki kluczowe do powstania społeczeństwa, a nawet szerzej – jakiejkolwiek wspólnoty.

Również i państwa. Państwo nie ufające swoim obywatelom musi być z definicji państwem opresyjnym, permanentnie wszystkich kontrolującym. Skoro wątpi w dobre intencje innych czuje się w obowiązku każdorazowo owe intencje weryfikować. Zamiast domniemania niewinności – nie w sensie karnoprawnym, lecz filozofii leżącej u podstaw konstrukcji systemu prawnego – przyjmuje domniemanie, a przynajmniej podejrzenie, winy. Tyle że takie państwo z samej swojej natury stawia ludzi w opozycji wobec siebie. Liczne badania socjologów wskazują na istotną rolę moralnych zobowiązań w kształtowaniu postaw i zachowań ludzi – również w stosunku do państwa.

Dobrego przykładu dostarcza przykład pewnego przedszkola, w którym dyrekcja postanowiła zwalczyć zdarzające się sporadycznie przypadki nieodebrania dziecka o czasie poprzez wprowadzenie odpłatności – o charakterze kary. Jaki skutek wywołała taka decyzja? Zapewne wielu czytelników będzie równie zdziwionych jak dyrekcja owego przedszkola – okazało się bowiem, że liczba dzieci pozostających poza godzinami funkcjonowania przedszkola drastycznie wzrosła. Dlaczego? Zostało to dokładnie zbadane i okazało się, że przed dokonaniem zmian przypadki nieodebrania dzieci wynikały wyłącznie z przyczyn losowych. Rodzice z obiektywnych powodów nie mogli dziecka odebrać i poinformować o tym fakcie. Wszyscy jednak co do zasady starali się zdążyć na czas, aby nie zmuszać przedszkolanek do dodatkowej, niepłatnej pracy. To po prostu nakazywała moralność. Co się stało po wprowadzonych przez dyrekcję zmianach? Dziecko zostające w przedszkolu po godzinach przestało być problemem moralnym. Z punktu widzenia rodzica zaopiekowanie się dzieckiem stało się dodatkową usługą, a jeśli usługą to można z niej korzystać bez ograniczeń – tak długo jak się płaci ustaloną stawkę.

Opisany powyżej przykład bardzo dobrze pokazuje do czego prowadzi likwidacja zaufania w stosunkach administracja – obywatel. Zakład administracyjny – jakim jest zwykle przedszkole publiczne – założył, że pozostawianie dzieci po godzinach jest wyrazem nadużycia ze strony rodziców, a to z kolei doprowadziło do swoistej penalizacji – prowadzącej do skutków przeciwnych względem założonych. Analogicznie dzieje się w wielu sytuacjach wdrażania nadmiernej kontroli, zwłaszcza kontroli *ex ante*. Kontrola taka zdejmuje bowiem poczucie odpowiedzialności. Tymczasem spuścizną po czasach minionych jest właśnie wiele procedur administracyjnych – z zakresu administracji reglamentacyjno-porządkowej – opartej na tym mechanizmie. Dobrym przykładem jest zatwierdzanie pozwolenia na budowę.

W obecnym stanie prawnym starosta jako organ administracji architektoniczno-budowlanej zatwierdza projekt budowlany mający szczegółowość projektu wykonawczego. Tak dokładna weryfikacja nie jest potrzebna z punktu widzenia interesu publicznego. Potrzeby tego ostatniego ograniczają się do oceny lokalizacji nowopowstającego obiektu oraz aspektów architektonicznych. Poprawność rozwiązań konstrukcyjnych nie musi interesować administracji – chyba że stara się ona być nadmiernie paternalistyczna. A jako że się interesuje to w przypadku jakichkolwiek problemów głównym winnym nie jest projektant, ale administracja – bo przecież powinna w porę zauważyć błędy projektanta. Poprzeć zatem należy proponowaną obecnie nowelizację Prawa budowlanego przywracającą właściwe relacje między inwestorem, projektantem, a administracją.

Podobnych zmian warto dokonać również w zakresie geodezji. Tam obowiązek każdorazowej weryfikacji

Phoca PDF

operatów geodezyjnych prowadzi do minimalizacji odpowiedzialności geodetów i stanowi korupcyjną pokusę.

Pamiętać oczywiście należy, że zaufanie nie jest synonimem naiwności. W relacjach społecznych istnieją mechanizmy bardzo dotkliwie karzące nadużycie zaufania. Analogicznie w systemie prawnym muszą być wbudowane odpowiednie instrumenty zabezpieczające. Można ufać, ale jeśli ktoś to wykorzystuje musi go spotkać zasłużona kara. Najlepiej taka która uniemożliwi mu w przyszłości nadużywanie zaufania.

Phoca PDF